

**GROŹNY PRZESTĘPCA** wypuszczony z aresztu

## Sąd wywołany do tablicy

*Olsztynscy biznesmeni po raz kolejny skarżą się na pracę wymiaru sprawiedliwości. Czują się zagrożeni, bo z aresztu wypuszczono gangstera wymuszającego haracze. – Żądamy, by roztoczyć nad tą bulwersującą sprawą szczególny nadzór i dokładnie ją wyjaśnić – napisali w oświadczeniu*

Autorami przysłanego do „Gazety” pisma są członkowie Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia na rzecz Bezpieczeństwa. Powstało ono w odpowiedzi na przypadki porwań olsztyńskich biznesmenów. Przedsiębiorcy czuli się zagrożeni, krytykowali policję za opieszałość.

Tym razem – już po raz kolejny – protestują przeciwko wypuszczeniu z aresztu Krzysztofa R., uchodzącego za szefa gangu ściągającego haracze na olsztyńskiej Starówce. – Nasze bezpieczeństwo znów jest poważnie zagrożone ostatnimi decyzjami olsztyńskiego sądu okręgowego – piszą.

Zdaniem przedsiębiorców wyszedł on z aresztu „w niejasnych okolicznościach”.

Oświadczenie wydał także Arkadiusz L. – agent kawiarni SARP, którego zeznania doprowadziły do skazania Krzysztofa R. na 5,5 roku więzienia. „Mam wrażenie, że sąd zapomniał, że w związku z tą sprawą czuję się zagrożony”.

Przedsiębiorcy zapowiadają, że prześlą oświadczenia ministrowi sprawiedliwości. Sąd nie chce komentować sprawy, dopóki nie zapozna się z treścią pism.

Tymczasem kilka godzin przed wydaniem tych oświadczeń prokuratura przesłała do sądu akt oskarżenia, w którym zarzuciła Krzysztofowi R. m.in. kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą zajmującą się kradzieżą aut. Według prokuratury R. i jego kompani w latach 1997-1998 mieli ukraść ok. 100 samochodów.

Wytknęli to sądowi przedsiębiorcy: – Niezrozumiałym jest, dlaczego sąd nie uwzględnił tego postępowania – podkreślili.

Krzysztof R. wyszedł z aresztu z uwagi na zły stan zdrowia. Sąd, uchylając mu areszt, nie nałożył jednocześnie żadnych środków zapobiegawczych. Jak się dowiedzieliśmy, za kraty może on trafić najszybciej za kilka miesięcy, gdy sąd wyśle mu wezwanie do odbycia kary. R. może jednak przebywając na wolności starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie.

### KALENDARIUM GANGSTERA

- ▶ **grudzień 1997 r.** – sierpień 1998 r. – Gang Krzysztofa R. kilkakrotnie domaga się od Arkadiusza L., agenta SARP-u, zapłaty za ochronę. Cena „usługi” rośnie z 3 tys. do 10 tys. zł. Przedsiębiorca konsekwentnie odmawia.
- ▶ **wrzesień 1998 r.** – Ktoś dwukrotnie podpala kawiarnię SARP koktajlem Molotowa. Arkadiusz L. zdradza policji, że próbowano wymusić od niego haracz.
- ▶ **3 grudnia 2000 r.** – początek procesu Krzysztofa R. i jego kompanów. Zostali oskarżeni o wymuszanie haraczy w Olsztynie i Kętrzynie. Głównego oskarżonego na salę doprowadzają antyterrorysty. Sąd zakazuje dziennikarzom rejestracji procesu, tłumacząc to „prawem oskarżonych do ochrony”.
- ▶ **21 lutego 2001 r.** – wyrok na gang: Krzysztof R. skazany na pięć i pół roku więzienia.
- ▶ **20 grudnia 2001 r.** – sąd apelacyjny z przyczyn proceduralnych uchyla wyrok i wypuszcza Krzysztofa R. z aresztu. Musi jedynie wpłacić 50 tys. zł kaucji i dwa razy w tygodniu meldować się na komisariacie. Środowisko olsztyńskich przedsiębiorców jest oburzone. – Czujemy się zagrożeni – piszą do prezesa sądu.
- ▶ **grudzień 2002 r.** – Krzysztof R. przestaje meldować się na policji, a ta zawiadamia sąd.
- ▶ **styczeń 2002** – sąd ostrzega: kaucja może przepaść.
- ▶ **26 lutego 2002 r.** – rozpoczyna się ponowny proces grupy Krzysztofa R.
- ▶ **października 2002 r.** – Krzysztof R. przestaje przychodzić na rozprawę, nie usprawiedliwia nieobecności.
- ▶ **8 listopada 2002 r.** – sąd wydaje nakaz aresztowania Krzysztofa R., bo swoim postępowaniem utrudnia prowadzenie procesu. Za Krzysztofem R. wydano list gończy.
- ▶ **25 listopada 2002 r.** – poszukiwany „odnajduje się” na oddziale ośrodkowego szpitala. Policja przewozi go karetką do więziennego szpitala w Barczewie.
- ▶ **29 listopada 2002 r.** – Sąd wydaje powtórną wyrok na Krzysztofa R. – znowu pięć i pół roku więzienia. Orzeka też o przepadku 50 tys. zł kaucji.
- ▶ **luty 2003 r.** – sąd zwraca kaucję. Okazuje się, że wpłaciła ją matka R. – emerytka, która „działała w dobrej wierze i nie wiedziała, że jej syn nie dotrzyma słowa”.
- ▶ **24 października 2003 r.** – sąd apelacyjny wypuszcza Krzysztofa R. z aresztu. Lekarze stwierdzają, że jest chory na zółtaczkę mechaniczną i może mu pomóc jedynie operacja na wolności. Żadnych środków zapobiegawczych (kaucja, dozór policji, zatrzymanie paszportu) sąd nie orzeka.
- ▶ **29 października 2003 r.** – ten sam sąd stwierdza, że wyrok pięć i pół roku więzienia dla Krzysztofa R. jest prawomocny. Mimo to skazany jest na wolności.
- ▶ **31 października 2003 r.** – prokuratura okręgowa wysyła do sądu kolejny akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi R. Tym razem zarzuca mu m.in. kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą.